

# Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, Piotrkowska 26A, t. 28  
Wierzbnik, Starachowicka 42  
Ostrowiec, Focha 12  
Skarżysko, Staszica 12

GODZINY PRZYJĘĆ:  
REDAKCJI od godz. 12-ej — 14-ej  
ADMINISTRACJI od 8-14  
RADOM, PIŁSUDSKIEGO 12, tel. 23-65 i 23-66

## Z UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W RADOMIU

RADOM. 10.1.

Siedziba kursu działaczy robotniczych BBWR. im. Adama Skwarczyńskiego w Radomiu została przeniesiona do lokalu szkolnego przy ulicy Żeromskiego 30.

We środę odbył się już w nowym lokalu, — wykład p. prof. Małui z cyklu „Zarys historii polskiej”.

Mówca, świetny historyk mówił o wieku XVII, malując dzieje Polski w tym okresie na kanwie arcydzieła Henryka Sienkiewicza.

Następny wykład odbędzie się dziś — w piątek.

Kurs działaczy robotniczych liczy, jak podawaliśmy ponad 70 ciu słuchaczy, którzy gorliwie uczęszczają na wykłady, notując w wielu wypadkach skrót wykładu.

Dotychczas odbyły się wykłady z następujących dziedzin: Podział administracyjny Państwa — p. Jarymowicz, Zagadnienia ustrojowe — dyr. gimn. p. Dąbrowski, Fundusz Pracy i bezrobocie — kierownik p. Ziemiński, Partje polityczne — sekretarz Bloku p. Murawski, Technika samokształcenia — nacz. Dziubak oraz Zarys historii polskiej w toku i historia ruchów społecznych — p. prof. Małuja

W programie kursu znajduje się jeszcze kilkanaście wykładów z rozmaitych dziedzin życia społecznego, zawodowego i politycznego — które wygłaszać będą prelegenci fachowcy — tak jak je i dotychczas wygłaszano

Sposób prowadzenia wykładów warunkuje pożytek, jaki słuchacze z wystuchania kursu odniosą.

Przedewszystkiem zaznaczyć tu trzeba, że każdy ze słuchaczy kursu jest zaopatrzony w indeks, na wzór uniwersytecki i każdy słuchacz obowiązany jest uzyskać podpis wykładowcy, przy odpowiednim tytule wykładu.

Wynika stąd, że robota jest solidna, że kandydaci na działaczy robotniczych, zapisawszy się na ten kurs, wykładów wysłuchać muszą, a o ile z nich korzyść odniosą, wykaże praktyka.

Lokal, właściwa sala szkolna, w której się odbywają wykłady, nie jest oczy-

wicie ostatnim wyrazem komfortu i wygod — gdyż — często b. rośli ludzie muszą siedzieć w ławkach szkolnych przeznaczonych dla młodzieży — jednak należy mieć nadzieję, że z biegiem czasu można będzie pozyskać lokal, w którym będą się mogły odbywać nie tylko wykłady, ale również znajdzie się sala

na czytelną, wspólne zebrania dyskusyjne, słowem, stworzy się ośrodek, w którym dzisiejsi słuchacze kursu znajdą dla siebie dobre warunki pracy.

Wartość tej placówki jaką jest kurs działaczy, tem większego nabiera znaczenia, jeśli się zważy co „Ziemia Radomska” niejednokrotnie podkreślała, że

Radom ze względu na strukturę ludności jest miastem raczej robotniczym, a więc przygotowanie kilkudziesięciu ludzi z pośród świata robotniczego, działających w interesie właśnie tego świata robotniczego jest zjawiskiem dodatnim i ze wszech miar zasługującym na poparcie.

## Posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu

WARSZAWA. 10.1. Dziś odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na którym przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obszerny referat, obrazujący działalność Ministerstwa wygłosił poseł Walewski, który podkreślił na wstępie, że preliminarz budżetu tego resortu wykazuje tendencję oszczędnościową. Kwoty preliminowane wynoszą 400 milionów złotych, a więc w porównaniu do roku 1929—30 preliminarz obecny jest mniejszy o blisko 17 milionów. Gospodarka MSZ jest nietylko oszczędna, ale w całym znaczeniu tego słowa celowa i rzetelna.

Omawiając w obszernym wywodzie odcinek pracy gospodarczej referent wskazał, że na MSZ spada cały ciężar pionierskiej pracy eksportowej.

Brak solidnego kupiectwa polskiego, polskich placówek eksportowych itp. stwarza dla MSZ konieczność zastąpienia tego braku przez sieć placówek konsularnych, które często występują w charakterze kupca pośrednika. Dalej referent zobrazował pracę MSZ w dziedzinie zawartych porozumień i umów gospodarczych m. in. z Niemcami. Dalej poruszył sprawę umów z W. Brytanią i obszerniej zastanawiał się nad penetracją gospodarczą na Bliskim i Dalekim Wschodzie, zwracając uwagę, że Instytut Eksportowy w porozumieniu z MSZ wysła na Daleki Wschód wystawę ruchomą próbek polskiej wytwórczości. Projektuje się kreowanie szeregu konsulatów honorowych, jak w Kantonie, Hong-Kongu itd. Pozytywne rezultaty dają też próby ekspansji gospodarczej w Afryce.

Obszernie scharakteryzował mówca

## 500 tysięcy żydów musi wyemigrować z Polski i Rumunii

KRAKÓW. PAT. 10.1. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie unji światowej sjonistów-rewizjonistów. W skład przyjdym wszedł jako przewodniczący Włodzimierz Żabotyński, a jako wiceprzewodniczący przedstawiciele wszystkich krajów, reprezentowanych

na konferencji. Z Polski weszli do przyjdym: inż. Szeskin (Warszawa), dr. Wdowiński (Warszawa), dr. Lustig (Lwów), dr. Dam (Kraków).

O finansowej stronie ruchu rewizjonistycznego mówił znany dziennikarz żydowski dr. Wolfgang von Weisl. Zapowiedział, że w ciągu najbliższych 3 lat musi wyemigrować z Polski i Rumunii 500.000 żydów. Weisl zaproponował, by Unja sjonistów-rewizjonistów zwróciła się do rządów Polski i Rumunii, a także Małej Ententy z prośbą o pomoc w organizowaniu emigracji.

W zjeździe bierze udział przeszło 250 delegatów w tem 150 z zagranicy, reprezentujących 26 państw. Przeszło 100 delegatów przybyło z różnych miast Polski. Poza tem bawią na zjeździe goście, w liczbie ponad 500 osób.

## Ceny na bilety do Palestyny na SS Polonia nie zostały obniżone

WARSZAWA. PAT. 10.1. Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe komunikują: Podana w niektórych pismach przez agencję P. I. D. informacja, że ceny na bilety do Palestyny zostały obniżone, nie odpowiada prawdzie. Ceny te wynoszą obecnie: III klasa z Constanzy do Haify zł. 220, III klasa z Constanzy do Haify i spowrotem — zł. 395.

## 36-stopniowy mróz w Wilnie

WILNO. PAT. 10.1. Wczoraj mróz dochodził w otwartym polu do 36 st. w samem Wilnie notowano wieczorem 25 st. pociąg osobowy z Warszawy spóźnił się o parę godzin. Zanotowano również uszkodzenia na niektórych liniach telefonicznych. Obliczają, że liczba nieczynnych przewodów wodociagowych i kanalizacyjnych wynosi 20 proc. całej sieci.

Koło straganów na rynku łukiskim znaleziono nieżywe wróble, które zmarły w ciągu nocy.

## Tragiczna katastrofa autobusowa

DEADWOOD (Południowa Dakota) PAT. 10.1. Autobus, wiozący 20 dzieci, powracających ze szkoły, zderzył się z samochodem ciężarowym. 5 dzieci poniosło śmierć na miejscu, a 14 jest ciężko rannych.

## Opłatek kursu wstępnego Uniw. Rob.

### im. A. Skwarczyńskiego

RADOM. 10.1.

W dniu 5 b. m. uczestnicy kursu wstępnego Uniw. Rob. im. A. Skwarczyńskiego urządzili opłatek, który zaszczycili swą obecnością członkowie Przyjdym Rady Grodzkiej BB.W.R z p. prezesem Roguskim, oraz kierownictwo kursu z p. dyr. Milewskim na czele, zaś społeczeństwo radomskie reprezentował p. prezydent Dr. Zaleski.

Po tradycyjnym połamaniu się opłatem, p. Roguski oraz p. Milewski, życzyli uczestnikom pomyślnego ukończenia kursu i owocnej pracy w swej przyszłej działalności na placówkach społecznych.

P. prezydent Zaleski w swym obrazowym przemówieniu podkreślił zadania, jakie wzięli na siebie uczestnicy kursu i co mają do zrobienia dla dobra spo-

łeczeństwa, oraz Rzeczypospolitej Polski, a kończąc swe przemówienie wznosił toast na cześć Komendanta.

Przemawiali również p. Stanisław Kowalczyk i Wilman Teofil — którzy podkreślali znaczenie pracy na terenie robotniczym.

Kolendy, pieśni ludowe i piosenki wojskowe napełniły potem huczynym gwarem lokal Rady Grodzkiej BBWR., zatłoczony rozpodgonem nadzieją lepszej przyszłości obliczami. Ramię w ramię, jak przy tym opłatku, łączą się już i w życiu szeregi obywateli wszystkich stanów w walce o dobro Państwa.

W tem też leży usprawiedliwienie i pewność ziszczenia dążeń, które nadały ton wieczornemu obrzędowi tradycyjnemu.

## Co mogę uczynić aby ulżyć doli bezrobotnych?

Silne mrozy ścisnęły w okowach Polskę, uniemożliwiając wszelką pracę na wolnym powietrzu.

Już na progu jesieni wskazywaliśmy na konieczność zabezpieczenia rzeszy bezrobotnych na zimę. Umożliwienia przetrwania zimowych miesięcy również i przez liczną u nas kategorię sezonowych pracowników, tracących możliwość zarobkowania na kilka zimowych miesięcy.

Sprzyjająca łaskawość aury pozwoliła na szczęście na przedłużenie robót sezonowych aż niemal do świąt Bożego Narodzenia. Mielśmy wyjątkowo łagodną i pogodną, późną jesień; jeszcze do końca drugiej dekady grudnia widać było robotników na niedokończonych budowalach, jeszcze roboty drogowe, kolejowe itd. mogły być w pewnym zakresie prowadzone. Fakt ten wzmógł odporność czasowo zatrudnionych. U niedługo z nich może nawet pozwolił na nagromadzenie jakichś takich zapasów opału czy żywności, stworzenie drobnej rezerwy oszczędności pieniężnych.

Ale ta odporność maleje oczywiście z każdym dniem zimy. Czasowo zatrudnieni nie korzystają z uprawnień ustawowej pomocy państwa. Prędzej czy później i oni zrównać się muszą pod względem warunków życia z pozostałą masą bezrobotnych... Zimno i głód puka do ich izb mieszkalnych, staje się strasznym gościem, którego ze zgrozą wita rodzina, pozbawiona możliwości zarobkowania...

Ta rzesza bezrobotna w Warszawie czy innych większych środowiskach otrzymuje pewną pomoc doraźną. Otrzymuje je pod warunkiem odpiaty w formie przyszłej pracy.

Natomiast poza większymi skupiskami ludzkimi jest wielka masa ludzka, głodna, niezaopatrzona w opał i odzienie. O los tej masy tu i ówdzie ktoś się zatroszczy; należy to, czy w danym środowisku pokusi się o taką inicjatywę ktoś z czynników administracyjnych lub społecznych. Ale jest to raczej rzeczą sporadycznego wysiłku, niż planowej, celowej i konsekwentnej akcji.

Niewolno nam zapominać, że minione lato było dla pewnych połaci kraju kłeszkowe. Na terenie Podkarpacia — powódź, na terenie Wielkopolski — susza. Terytoria te zostały pozbawione zasobów materialnych, ludność została w wysokim stopniu spauperyzowana; kłeski żywiołowe powodzi i suszy sparaliżowały możliwość przetrwania zimy o własnych siłach i zasobach tysięcy rodzin.

Wygodnym nawykiem, siedząc w dobrze ogrzanej mieszkanie, bez troski o dzisiejszy i jutrzejszy obiad, nie wolno nam zamykać oczu na to, co się wokół dzieje, uczyszając sumienie tem, że o dolę bezrobotnego winien się troszczyć — rząd.

Takiego stanowiska zając społeczeństwu nie wolno. W normalnych warunkach wystarczy, że pieczę nad wszystkimi komórkami życia państwowego przekazujemy trosce władz, radując się z normalnego funkcjonowania aparatu państwowego. Ale w warunkach nadzwyczajnych, wobec następstw kłeski żywiołowych, wobec nieubłaganego dyktatu sił przyrody — zwalanie wszystkiego na barki władz jest niewłaściwe i jest — aspołeczne.

W tych wypadkach społeczeństwo właśnie musi się zdobyć na powszechny wysiłek, na mobilizację sił.

Mról, który w swe kleszcze objął całą Polskę, nie czeka ani na dekrety ani na uchwały komitetów społecznych!

Dlatego, nie czekając na papierowe zatwierdzenie, nie czekając aż skończą się do ostatniej okruszyny zasoby czasowo zatrudnionych, a obecnie pogrążonych w bezrobociu — już dziś każdy z obywateli, ciesząc się normalnymi warunkami bytu, musi sobie codziennie postawić pytanie: — Co mogę uczynić, aby ulżyć doli bezrobotnych, doli ludzi głodujących, pozbawionych łyżki ciepłej strawy i kocyka wełny na ogrzanie izby?

Odpowiedzią na to pytanie być musi wielka akcja społeczna. Akcja — obejmująca cały kraj, wszystkie miejscowości i wszystkich ludzi dobrej woli.

## Jak powstała organizacja Przyniosob. Wojsk. Kobiet

do obrony Kraju na terenie Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwwgazowego w Radomiu

W szybkim tempie rozwija się organizacja PWK. na terenie Wytwórni. Założona 17 września 1933 r., licząca początkowo 36 członkiń, dziś stała się licznym oddziałem, obejmującym 172 członkiń ćwiczące i 187 członków wspierających. Członkami wspierającymi są urzędnicy Wytwórni i ich rodziny, oraz osoby z miasta — będące sympatykami Organizacji PWK.

Dzięki wydatnemu poparciu Dyrekcji Wytwórni i opiece nad Oddziałem p. Dyr. Godlewskiej, oraz sprężystemu kierownictwu komendantki Koła p. Zadrozanki — oddział ten, tak pod względem przysposobienia do obrony kraju, jak i wyrobienia duchowego jest oddziałem wybitnym. Garną się do szeregów PWK. przy WWS. dziewczęta o różnym poziomie umysłowym — duży procent jest z wykształceniem średnim, kilkanaście członkiń ma zaczęte studia uniwersyteckie — pozostałe mają ukończone szkoły powszechne — lecz nie brak i dziewcząt bez żadnych wiadomości naukowych — pomimo tej różnicy są związane ściśle umiłowaniami wspólnych ideałów i hasł organizacji.

A oto krótki rzut oka wstecz na przebieg rozwoju P.W.K. i prac przez nią poczynionych.

Założona, jak wyżej wspomniałam 17 września 1933 r. już 11 listopada tegoż roku organizacja bierze udział w defiladzie, jako Oddział umundurowany w zwartym szyku karnie maszerujący.

W tym samym dniu następuje uroczyste otwarcie świetlicy PWK. na terenie Wytwórni, poprzedzone Akademią, wykonaną siłami członkiń w obecności zaproszonych z miasta przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych.

A potem wre już stale b. intensywna praca. Oprócz ćwiczeń fizycznych (gimnastyka, marsze), które obowiązują wszystkie członkiń i są przeprowadzane przez fachową instruktorkę z C.I.W.F. Oddział P.W.K. jest podzielony na trzy sekcje: sekcję naukową, sekcję robót ręcznych i sekcję gospodarstwa domowego. W każdej z tych sekcji odpowiednio wykwalifikowane prelegentki prowadzą pogadanki i dają praktyczne wskazówki. Kurs kroju i szycia jako b. potrzebny wprowadzono we wszystkich sekcjach. Raz w tygodniu, dla wszystkich członkiń jest wygłaszany odczyt, lub pogadanka na tematy ogólne i aktualne, jak np.: cały cykl pogadanek o morzu polskim, położeniu geograficznym Polski, Jej sąsiadach — wygłaszane przez p. Dyr. Jarzyńską, lub cieszące się b. dużym zainteresowaniem pogadanki z higieny kobiety i dziecka — opracowane przez p. Dr. Szaniawską. Odczyty o walce z gruźlicą i zgubnych skutkach alkoholizmu zgromadziły komplet pewiaczek — a referaty o ruchu kobiecym w Polsce i zagranicą wywołały ożywioną dyskusję. Same dziewczęta pracują poważnie nad sobą i każda z uroczystych akademii na terenie Wytwórni z racji państwowych świąt i obchodów jest poprzedza-

na starannie przygotowanym referatem — opracowanym przez jedną z członkiń, a program, zwykle b. urozmaicony, wykonany całkowicie ich siłami.

I przy tych wszystkich zajęciach dziewczęta znajdują czas, by wydatnie pomagać przy „Choince“ urządzanej dla dzieci pracowników Wytwórni — dając pracę swoich rąk w postaci ładnie i oryginalnie pomysłanych ozdób na drzewko; biorą udział w chórze W ni, prowadzonym przez kapelmistrza wojskowego por. Więckowskiego, z zapalem organizują orkiestrę kobiecą, złożoną z mandolin i gitar i nie opuszczają lekcji tańca, urządzonych dla nich przez p. Dyr. Godlewską

W lutym 1934 r. jest na inspekcji Oddziału p. ref. Szczurowska, tegoż roku w kwietniu wizytuje Oddział Komendantka Okręgu inspektorka p. Moldenhawerowa — są zadwołone z karnego i dzielnie wyglądającego w przepisowych mundurach Oddziału i tempa z jakim Organizacja na terenie Wytwórni się rozwija.

Z wiosną 1934 r. PWK. rozpoczyna wzmoczoną pracę nad ćwiczeniami fizycznymi: gimnastyką, marszami i zaprawia się do zdobycia P.O.S. — którą to odznakę szereg członkiń zdobywa. Obecnie dziewczęta ćwiczą się na strzelnicy w strzelaniu, aby się ubiegać o O.S. W lecie 1934 r. Dyrekcja W.W.S.P. wysłała członkinię na obozy i kurs instruktorski — skąd dziewczęta wracają jako instruktorki, dostają przydziały komendantek plutonów (Oddział przy W.W.S.P. ma ich trzy), prowadząc wykłady z nauki służby, łączności, terenoznawstwa, O.P.Gaz. i t. p.

W dn. 8 i 9 grudnia 1934 r. kilka członkiń P.W.K. przy W.W.S.P. na czele ze swoją przewodniczącą Dyr. Godlewską bierze udział w VII Walnym Zjeździe P.W.K. w Warszawie — gdzie z uwagą śledzą przebieg obrad, by móc potem referować o nich pozostałym członkiniom.

Nie braknie pewiaczek z W.W.S.P., nigdzie, tam, gdzie jest potrzebna ich pomoc i współpraca — oddają wszystkie swe siły na pracę dla Organizacji, gdyż rozumieją jak ważne i szczytne są jej cele — a atmosfera wielkiej życzliwości, pomocy i zrozumienia ze strony Dyrekcji W.W.S.P. jest jeszcze większym bodźcem do coraz intensywniejszej pracy.

Oceniając żywotne i bogate w rezultaty wysiłki tej młodej Organizacji — członkowie wspierający PWK. przy WWS.P. utworzyli:

Koło Przyjaciół PWK. przy Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwwgazowego w Radomiu, wybierając na przewodniczącą p. Dyr. Godlewską, na vice-przewodniczącą p. J. Szczepaniakową, oraz tworząc sekcje: finansowo-gospodarczą, prasową, i imprezową Koło to ma za zadanie wspierać moralnie i materialnie Organizację — służyć jej zawsze radą oraz pomocą, w przeświadczeniu że z czasem Przyniosobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju stanie się Szkołą Wychowania Obywatelskiego ogółu kobiet.

Z DNIA

## Przekłady, przekłady...

W tych dniach wpadła nam do rąk książka Wassermana p. t.: „Człowiek złudzeń“, w tłumaczeniu dr. E. Wildera. Przerzucając kartki zauważyliśmy dość dużo podkreśleń i dopisków na marginesie. Jakiś purysta, miłośnik polskiej mowy, czytając książkę nie mógł się wzdornie opanować, żeby nie podkreślił niezliczonej ilości dziwotłów językowych, jakimi posługiwał się tłumacz. Nie wiemy kim jest ów czytelnik, ale nie wchodząc narazie w to, czy wolno mu mazać w nieswojej książce ołówkiem, musimy całkowicie zgodzić się z nim, jeżeli chodzi o piętnowanie tych wszystkich bzdur językowych.

Można jeszcze cierpliwie znieść takie np. zwroty: „...umówił się z kilku młodymi ludźmi, bawiącymi na innym majątku“. Można strawić takie powiedzenie „...złknął gniew“, w znaczeniu polknął gniew, lub patrzeć przez palce na tak staroświecki zwrot jak „odkrył w niej znajomą z kąpieli“. Można wreszcie zgodzić się na „gardziela kobiet“, ale gdy na stronie 37 dowiadujemy się, że „...teraz sławny wiek XX, choć młody, idzie m na nerwy, albo, że „...wszystko było tak jak stało w książce“, czy wreszcie, że jakaś pani „...namyślała się i gmerała w pamięci“, no, to już za dużo.

Okazuje się jednak, że to jeszcze wszystko nic. Trzeba książeczkę przeczytać do końca, żeby dowiedzieć się, że „Letycja (bohaterka) w sukni z białego jedwabiu wyglądała... jakby krocząca i mlecznej pianie“, i że „niebo było zaróżwione i pagórki na widnokręgu zaczęły kręgi“.

Kiedy czyta się dalej to wspaniałe tłumaczenie, które „idzie nam początkowo na nerwy“, zdenerwowanie zwolna przechodzi w wesołość i „poważna książeczka Wassermana w tem tłumaczeniu spełnia doskonale rolę „Zbioru żartów i dowcipów za „jedne 20 groszy“, które „samemu można się zabawić i cały dom rozwestlić“. Idźmy dalej!

„...Kornelius Ermelang... czoło młode, strone, oczy wodnistobłękitne, o spórzeniu zamglonem, bezsilnie zwisając dolną wargę i żółtawy, ledwo widoczny kawałek zarostu na szpiczku brody (95).

„...odstaniał rdzeń i kazał jej tańczy bolero“. „Chodził z nią nocami po sztach i lokalach do tańca, gdzie dziewczęta z ludu wyprawiały swoje niekulturowe i podniecone tańce“. Wyprawy można wszystko, nawet tłumaczenie Wassermana, ale tańce???. Np. takie pisanie pod adresem tłumacza: Co wyprawy!!! byłoby zupełnie na miejscu.

„...Krystjan był tem jego odkryciem, i które był dumny“.

Str. 119. „Tfu! Świecie, co też wszystko nie pełza po tobie, co też wszystko nie dzieje się na tobie!“.

Teraz zbliżamy się jednak do punktu kulminacyjnego, potem nastąpi rozwinięcie, i koniec zabawy.

„Czarodziejski papa nam wybudował pałac“. Więc kto ostatecznie jest czarodziejski: papa, czy pałac?

„Stefan Gunderman odpowiadał mi co zniecierpliwiony, że nie kładzie to żadnej wagi. ...i tak gwałtownie zgrzytał zębami, że hrabinę ogart strach“.

Letycja dała sobie od służącej zapisać guziki od trzewików!“

„Próbowała stać prosto, ale po kilkakrotnym macaniu dookoła siebie upadła!“ (134)

„...ciekawość tak mnie dręczy, że łóżku przewalam się z boku na bok (str. 137).

„...co się tyczy tej sorty ludzi“ (str. 137).

„...nie było sali, więc jak w wypadkach takich bywa, przyrządzono wieś stołową z tarcicy“ (150).

Na str. 173 jest takie piękne zdarzenie: „...ilekroć cioteczka będzie miała ochotę będzie się cioteczka mogła tam rozbić a do jej usług będą stały gotowe czajniki niewolnic!“

Str. 177: „Gdy Krystjan zamknął drzwi, oparła się o nie; nogi odwiły jej służby!“

No, skończymy bo i wesołość swoje granice, nerwy zaś zaczynają „mawiać służby“... B. Skąpski.

## Młodzież a zawód

III.

W artykule wczorajszym pod tym samym tytułem pisaliśmy o zatrucaniu dusz młodzieży nienawiścią przez endecję.

Oto, że endecja, jako będąca w opozycji nienawidzi Rządu, to jest jej osobista partyjna sprawa i nie mamy do niej o to uczucie pretensji. Lecz młodzieży ta sama endecja powinna wytłumaczyć, że życie państwowe wymaga naprawdę głębokiego i wielostronnego przygotowania, że o państwo może mówić tylko ten, kto jego potrzeby poznał i głęboko zrozumiał. To samo obowiązuje socjalistów i stronnictwa chłopskie. Sądzę więc, że wszyscy starsi powinni uczyć młodzież poważnego ustosunko-

wania się do życia w ogóle, a przede wszystkim do życia w państwie. Jeżeli starsi spełnią ciążący na nich obowiązek, ułatwią młodzieży wybór zawodu, który mogłaby wykonywać z korzyścią dla siebie Narodu i Państwa.

Pozatem starsi powinni uczyć młodych o różnych zajęciach zarobkowych i honorowych. Młodzi muszą otrzymać rzeczowe odpowiedzi przynajmniej na te pytania: jakie są placówki pracy? jakich wymagają zdolności? jaka jest możliwość tworzenia nowych placówek?

dr. M. Łęski.

Złóż ofiarę na F. O. M.

## REPREZENTACYJNE WYTWORNE KINO „ADRIA“

Dziś i dni następnych  
Wesoła opowieść miłosna ze śpiewem, tańcem i muzyką!

### O czym śnią dziewczęta

w rol. głównych:

John Boles i Thelma Todd.

Program uzupełnia:

Dawno niewidziany **Buster Keaton**

w najnowszej komedycje p. t.

### Zakochany zegarmistrz

Początek o godz. 5.30

KINO

## „CZARY“

Radom, Żeromskiego 47.

tel. 16-46

Dziś i dni następnych arcydzieło Józefa Stemberga

## IMPERATOROWA

(CAROWA KATARZYNA II-ga)

w genialnej obsadzie **MARLENA DIETRICH** w roli tytułowej



# Kronika

STYCZEŃ

II

PIĄTEK

Honoraty P. †

### DYŻURY APTEK

Z piątku na sobotę: Malczewskiego i Władysława

### REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO“ — Przeor Kordecki i dodatki dźwiękowe.  
KINO „ADRIA“ — O czym śnią dziewczęta i Zakochany zegarmistrz  
KINO „CZARY“ — Imperatorowa oraz dodatki dźwiękowe.

### RADJO - WARSZAWA

6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 12.45 Pogad. dla kobiet 13.00 Dziennik poł. 13.05 D. c. konc. 15.30 Wiadomości o eksporcje polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Stary Wiedeń“. 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Sonata fortepianowa. 17.50 „Przegląd wydawn. 18.00 Nowiny leśne. 18.15 Płyty. 18.45 Gospodarstwo 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Jak spędzić święta? 20.05 Pogad. muz. 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezji. 22.40 Koncert rekl. 23.05 Muzyka taneczna.

### OGŁASZAJCIE SIĘ

w „ZIEMI RADOMSKIEJ“!

## Pożyteczna działalność b. wychowanek Seminarjum w Radomiu

W listopadzie 1934 r. powstało przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim Koło b. Wychowanek, które ma na celu oprócz współzycia koleżeńkiego: 1) przygotowanie zjazdu wszystkich wychowanek Seminarjum na 19 lecie istnienia szkoły, a w ostatnim roku istnienia Seminarjum (1936 r.) 2) porozumiewanie się i w miarę możliwości pomoc w zatrudnianiu bezrobotnych absolwentek, 3) zorganizowanie na nowo dawnego chóru szkolnego „Pieśń“, 4) prace społeczne, 5) pracę samokształceniową.

Do tej pory dzięki ofiarnej, artystycznej pracy p. inż. Bolesława Ezejmana, zorganizowano z byłych uczenic i obecnie uczęszczających chór, który przy ostatecznej likwidacji Seminarjum zostanie

przekształcony na chór nauczycielski, następnie pod kierownictwem nauczyciel Seminarjum zorganizowano bezpłatny kurs dla analfabetów — Koło prowadzi również pracę samokształceniową w postaci referatów, dyskusyj, sprawozdań pracy codziennej.

Zebrań odbywają się co dwa tygodnie w lokalu Seminarjum. Do Koła mogą należeć i są proszone na zebrań wszystkie panie, które ukończyły Seminarjum w latach od 1917 r. do 1934 r. Najbliższe zebranie odbędzie się w sobotę dn. 12 stycznia o godzinie 18 ej (6 ej) w lokalu Seminarjum, na które zapraszane są serdecznie wszystkie panie, przebywające czasowo lub stale w Radomiu.

## Pomarańcze są zadrogie w Radomiu

Z wielu stron od naszych czytelników dochodzą skargi, iż pomarańcze, sprzedawane w sklepach w Radomiu są zadrogie.

Sprawę tą uregulowano już w Warszawie, będzie ona i u nas w najbliższych dniach również po myśli ogółu obywateli rozstrzygnięta. W stolicy wła-

dze wydały nakaz, by pomarańcze sprzedawano również i na kilogramy, przyczem kupiec nie może pobierać wyższej ceny jak 1 zł 50 gr. za kilogram najlepszego owocu, zaś klient nie może nabywać mniej niż pół kilograma jeśli chce kupić owoc na wagę.

W Radomiu kupcy tłumaczą się, że

mają jeszcze zapasy pomarańczy z przed okresu niżki, więc nie mogą skalkulować towaru taniej.

Mamy nadzieję, że sami kupcy dojdą do przekonania, iż nie można zrażać sobie klienteli, która przecież nie pozwoli uprawiać na sobie lichwy i gdy najładniejszy owoc kosztuje kupca 6 groszy — nie zgodzi się płacić zań w Radomiu 40 a nawet 50 gr.

W najbliższych dniach mają nadejść transporty hiszpańskich pomarańczy. Mają one wpłynąć zasadniczo na obniżenie cen do — takiego poziomu, by stał się dostępny dla jaknajszerszych mas.

Wstrzymajmy się od nabywania pomarańczy, dopóki naprawdę nie staną. Nie nabijajmy kieszeni — lichwiarzom.

### Z Koła Przyjaciół Kultury Sztuki i Literatury

Zapowiadany niejednokrotnie wieczór literacko-artystyczny Koła Przyj. Kultury, Sztuki i Literatury na rzecz T-wa Przeciwwgruźliczego odbędzie się nieodwołalnie w środę 16 stycznia r. b. o g. 20 (8 wieczór) w sali Klubu Rodziny Urzędników państwowych i samorządowych, przy ulicy Żeromskiego 44 (I piętro nad kawiarnią „Cristal“, dawniej Udziółowa).

Cena biletów wejścia: dla członków Koła Przyj. Kult. Szt. i Liter. — zł 0.75, dla nieczłonków — jeden złoty.

Bilety będą na nabycia przy wejściu w dniu wieczoru literacko-artystycznego.

APOLLO

Dziś i dni następnych

Pierwszy polski film historyczny

## Przeor Kordecki

Obrońca Częstochowy

w rol. gł. Karol Adwentowicz

Nadprogram TYGODNIK PAT-a

Uwaga: Dziś pocz. o g. 3.30. Sala dobrze ogrzana.

Upraszamy o przybywanie na początek seansów.

PAWEŁ KLIMCZUK.

# Policzek

Stara niania, Antonina, o twarzy pomarszczonej, jak złe wyprana rękawiczka, założyła chude ręce na zapadłej pierś i ciągnęła swoje:

— Mówię panusi, że tak dobrego i mądrego dziecka — jak Felutek, — szukać ze świecą...

— I mnie tak się zdaje. Tylko, czy aby niania nie zanadto go rozpieszcza? Bo to moja Antosiu, serce — sercem, a dzieci należy trzymać krótko... Zwłaszcza chłopaka...

Pani Iga Rokicka ostatnim, wprawnym ruchem ołówka, dokończyła „podmiesienia” brwi do góry, aby nadać oczom wyraz nieustannego zdziwienia, z czym, naprawdę, było jej bardzo ładnie. Poczem przyłożyła celulojdowy szablonik do wargi i nadała ustom kształt wonnego serduszka. Z natury miała je nieco szersze. Jasne puszyste jej włosy, barwy poszarzałego od deszczów żdźbła, łagodnie okalały ruchliwą twarz. Umiejętnie założone rumieńce, schodziły zaraz poniżej oczu.

Antosia, w nabożnym skupieniu, przyglądała się szybkim ruchom swojej „panienki”. Wyniańczyła ją przecież i przesła „w posagu” do pani Igi od jej rodziców. Tak jak zapowiedziała zaraz na początkn,

że będzie bawić jeszcze dzieci „panienki”, tak się też stało. Felutek wychowywał się prawie na jej rękach. Z czasem stała się Antonina niepodzielną częścią składową domu państwa Rokickich. Wogóle domu tego nie można było wyobrazić sobie bez starej niani, która w sporach rodzinnych bywała najwyższą instancją.

— Tak powiedziała Antonina, — przecinała pani Iga każde odmienne zdanie męża.

Felutek już zaczął piąty rok. Był dobrze odżywiany i robił wrażenie sześciolatka. Szare jego oczy o odcieniu zielonawym, podobne były do oczu pani Igi. Pływały swobodnie na okrągłej, rumianej twarzy, podobnej do świeżej bułeczki, prosto z pieca. Nawet zapach tej twarzy przypominał świeżo rozłamaną na dwoje bułeczkę. Tłuste nogi, które nie zdołały jeszcze wyrobić sobie proporcji kształtów, były prawie równe od pachwin aż do stop. Posuwały się trochę przyciężko, zwłaszcza w pokoju bawialnym, po zaścienionym dywanie. Kiedy w nieudałych podskokach „złapał zajęczka”, niosło się głucho echo upadku i stęknienia aż do drzwi sypialni. W takiej chwili wykrzywił na moment drobne usta, podnosząc ich kąty aż do szparek nosa. Ale niebawem uśmiechał się przez łyzy, bo niania z szeroko rozstawionymi nogami stała już nad nim. Wyciągała brzozy, zawsze podwinięte ramiona, do Felutka i z wąskich szparek oczu posyłała mu trwożliwy uśmiech. Uśmiech ten stawał się zaraz pokornym i pełen za

chęających blasków, aby tylko jak najszybciej wstał z podłogi.

Gramolił się tedy i chwycił za końce wyschniętych, długich palców Antoniny i wtulał jasną głowę w fałdy jej spódnicy. Niania kiwnąwszy nad nim w jedną i drugą stronę, jak suchy badył od uderzenia wiatru, przysiadła już razem z Felutkiem na dywanie.

Wtedy chłopak usuwał się na jej kolana i podnosił głowę aż do jej uśmiechniętej i dobrej twarzy. Potem wyprostowywał się i palcami przymykał jej jedną powiekę a potem drugą.

— Niania śpi — szeptał i kładł się na wyschłych od starości piersiach. I było znowu dobrze.

— Chyba już dość — Antonino — co? obróciła się żywo pani Iga do niani.

— Ślicznie — „panienko”... A to smarowanie i tak nie było potrzebne...

— Niania zawsze swoje: niepotrzebne, niepotrzebne... ale tak wszystkie robią — o?

Spojrzała w lustro. Zgrabne jej kształty wyskoczyły w całej okazałości naprzód. Poza nią, w tyle, szarzała w lustrze sylwetka starej służącej. Taka sobie nijaka, wobec kipiącej życiem pani Igi.

Uśmiechnęła się zadowolona i obciągnęła szlafroczek dookoła bioder, czy nie zanadto są widoczne.

Obróciła się żywo na pięcie:

— A teraz sukienka, kapelusz, — przedko, przedko, bo spóźnię się na zebranie. Napewno się spóźnię — a ja tego bardzo nie lubię... d. c. n.

## Zebrań zarządu Zw. Izby Rzemieślniczych

W dniu 15 bm. odbędzie się zebranie zarządu Związku Izby Rzemieślniczych. Tematem obrad będzie sprawa preliminarza budżetowego na styczeń oraz kwestja ryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu w stosunku do przedsiębiorstw rzemieślniczych.

## Z rodziny urzędniczej w Radomiu

Jak się dowiadujemy sympatyczna instytucja, jaką jest Klub rodziny urzędniczej mieszczący się przy ul. Żeromskiego 44, I szej piętro nad restauracją „Cristal” urządzić będzie w środy wieczorem zebrania, towarzyskie, zaś co soboty dancingi. Ta inowacja spotka się zapewne z zadowoleniem licznych członków i sympatyków tej miłej organizacji.

## Pan Arnold Eifer wyjaśnia

Otrzymał od p. Arnolda Eifra redaktora „Echa” list, w którym twierdzi, że nie zelżył inwalidy Antoniego Banaszka słowami „Ty polska świnią”. To też wytoczył przeciwko niemu sprawę o oszczerstwo, o pobicie i wybitcie szyby. Wobec tego oświadczenia, oczekujemy wyroku Sądu i przewodu, którego przebieg będziemy śledzić z uwagą.

## Bal Sekcji Szybowcowej Koła Nr. 4 LOPP. pracowników Fabryki Broni

Jak się dowiadujemy w dniu 1 lutego b. r. w salach Kasyna Fabryki Broni odbędzie się bal, organizowany przez inżynierów i techników Sekcji Szybowcowej przy F. Broni, dochód z którego przeznaczony jest na zasilenie funduszu Koła Szybowcowego. Komitet Balowy, pod przewodnictwem JWP. Dyrektora inż. E. Gutkowskich, dokłada wszelkich starań, aby wzmiankowana impreza zabawowa wypadła jaknajokazalej, to też nie wątpimy, że elita społeczeństwa miasta Radomia i okolic, zaszczyt swą obecnością ten piękny bal, tembardziej, że cel, jaki przyświeca organizatorom, jest ze wszech miar godny poparcia.

Propaganda szybownictwa, kupno nowego szybowca, szkolenie dalszych kadr pilotów szybowcowych — oto najbliższe zadania Koła Szybowcowego, zadania, wymagające nie tylko pracy i poświęcenia, ale i sporo funduszy. Jeżeli uprzytomnimy sobie, jak ważkim czynnikiem dla obrony Kraju jest rozwój sportu szybowcowego i jaką wagę przypisują do niego najwyższe Władze w Państwie — nie wątpię, że wszyscy spotkamy się w pięknych salonach Kasyna Fabryki Broni.

## Policja wykrywa przestępców

Ostatni komunikat policyjny roi się od wiadomości o aresztowaniach sprawców rozmaitych kradzieży dokonanych na terenie Radomia. Policja skierowała cztery akty oskarżenia do sądu grodzkiego w Radomiu przeciwko 7 złodziejom częściowo osadzonym w areszcie.

## Sandomierz pobity!

Łaja Sandomierz, Żabia 17 została pobita przez Chaima Tyrangiela i jego żonę Bajłę zamieszkałych w tymże domu na tle sporu majątkowego.

Najlepsze, najmiłsze i najtańsze prezenty dla rodziny i przyjaciół to **Kucharki, żelazka, grzejniki do rurek, poduszki i inne.** Do nabycia na dogodnych warunkach **w Radomskim Towarzystwie Elektrycznym** Sp. Akc. w Radomiu ul. Traugutta 53.

## WSTAĆ SĄD IDZIE

# Skazanie żebraka

Sądowe rozprawy częstokroć odśladają nam najbardziej nieprawdopodobne zdarzenia wyjęte wprost z życia, które jest największym zbiorem fantastycznych niespodzianek

Wczorajsza rozprawa sądowa, tocząca się przed Sądem Grodzkim, której bohaterem był żebrak — starzec Stefan Misiejewicz, musi nasunąć poważne refleksje na temat czynów ludzkich.

Sprawa blaha.

Misiejewicz wszedł do kuchni pp. Sokolnickich prosząc o datkę. Pani domu wyszła do następnego pokoju, aby mu coś przynieść. Zebrak schwycił wówczas palto wiszące na wieszaku i uciekł.

A teraz pytanie, na które prawdopodobnie nie otrzymamy odpowiedzi — dlaczego ten żebrak ukradł, a właściwie porwał palto, przecież zdawał sobie sprawę z tego, że dalej jak kilkanaście kroków nie ujdzie z łupem, a jeśli nawet zniknie narazie to i tak go znajdą, boć znają go powszechnie.

Czy liczył na pobłażliwość gospodyni, czy też z premedytacją chciał dostać się do więzienia?

Sąd wyniósł łagodny wymiar kary — 1 miesiąc aresztu.

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA

### Z OPOCZNA

#### Opłatek wigilijny w Zw. Strzeleckim w Opcznie

Staraniem Zarządu Zw. Strzeleckiego w Opcznie został urządzony zgodnie z przyjętym zwyczajem tradycyjny opłatek, w którym wzięli udział delegaci wszystkich organizacji społecznych i urzędniczych, oraz zaproszeni goście i młodzież strzelecka. W imieniu Zarządu Pow. przypomniał w krótkich słowach tradycje i ideały strzeleckie, a potem dzielił się opłatkiem p. nacz. Jan Wacharczuk. Ks. prałat Wł. Gąsiorowski zaś podkreślił w przemówieniu rolę strzelca-obywatela w życiu naszego Państwa.

Uroczystość zakończona została wspólną herbatką i zabawą taneczną.

Nastroj był bardzo serdeczny i miły ku zadowoleniu tak starszego społeczeństwa, jak i młodzieży.

W Zw. Rezerwistów, Kole Gospodyń Wiejskich i Kółkach Rolniczych w Sławnie, gm. Janaków, w Sąsiedzkim Związku Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej gm. Skrzyńsko w Krajowie odbyły się opłatki przy udziale p. starosty A. Krauzego, którego wszędzie witano z prawdziwą serdecznością, jako Reprezentanta Rządu i Gospodarza, skierowującego wszystkie wysiłki nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym mieszkańców powiatu.

W Sławnie w uroczystościach łamania się opłatkiem brał również udział prezes Rady Powiatowej BBWR. p. J. Januszewski.

#### Zebranie Komisji Rolnej w Opcznie

W Opcznie odbyło się posiedzenie Komisji Rolnej przy udziale prezesa Izby Kieleckiej p. p. Tomasza Kozłowskiego, naczelnika Urzędu Wojewódzkiego p. Władysława Nowoleckiego, dyrektora Izby Kieleckiej p. inż. Ludwika Ślaskiego, członków Komisji i Zarządu O. T. O. i K. R.

Treścią zebrania było: złożenie rocznych sprawozdań przez instruktorów rolnych i uchwalenie budżetu.

Obradom przewodniczył p. starosta A. Krauze.

**Philips** Telefunken  
na prąd zmienny  
10 mies. spłaty  
Patefony, płyty  
zamiana prześl.  
żarówek.  
ELEKTROFON — Plac 3-go Maja 5, tel. 19-29.

## Do akt Nr. Km. 3/2197/34 OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu 3-go rewiru Władysław Kubicki, mający kancelarię w Radomiu przy ul. Trawnej Nr. 5, na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1935 r. o godz. 10, w Radomiu przy ul. Piłsudskiego Nr. 12, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia sklepowego i różnej galanterji, oszacowanych na łączną sumę 1923 zł. 75 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Radom, dn. 8.I. 35 r.  
Komornik 3-go rew. w Radomiu  
Wł. Kubicki.

1188

## Z WYDAWNICTWA

### „HOKEJ NA LODZIE”

Zwiększające się z roku na rok zainteresowanie sportem hokejowym, rosnąca z rokiem każdym liczba osób, uprawiających hokej na lodzie wskazują, iż sport ten w krótkim stosunkowo czasie stał się najpopularniejszym zimowym sportem zespołowym.

Odnoszone od szeregu lat na terenie międzynarodowym zwycięstwa przez reprezentacyjną drużynę polską z jednej strony, a widowiskowo sportowe zalety tej gry z drugiej, przyczyniły się waleń do tego, że wszystkie bez wyjątku dzielnice naszego kraju wykazują w ostatnich latach wzmożone zainteresowanie się tym rodzajem sportu.

Brak nam było jednak literatury sportowej omawiającej hokej na lodzie. Obecnie dzięki inicjatywie Głównej Księgarni Wojskowej miłośnicy tego najpiękniejszego sportu zimowego doczekali się odpowiedniej lektury. Jest nią podręcznik p. t. „Hokej na lodzie”. (Cena 2 zł. 80 gr.) napisany przez b. reprezentanta Polski i kapitana polskiej drużyny olimpijskiej p. Włodzimierza Krygiera.

„Hokej na lodzie” stanowi jedyny fachowo i dostęпно opracowany podręcznik, barwnie ilustrujący historję hokeja na lodzie.

Począwszy od wstępu autor stopniowo przechodzi do historii hokeja Kanadyjskiego, jego rozwoju w Polsce, podając pierwszych pionierów hokejowych.

Następnie fachowo ujęte są sprawy: urządzania boisk i oporządzenia. Z kolei szeroko potraktowany jest dział obejmujący technikę i taktykę gry — w którym z największą dokładnością podane są: sposoby jazdy, wymagane specjalnie przy hokeju, prowadzenie krążka, technika strzału oraz właściwe zachowanie się graczy.

Książka kończy się zaprawą hokejową.

Do „Hokeja na lodzie” dołączona jest część oficjalna obejmująca regulamin sportowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz Międzynarodowe Prawidła Gry.

**Gdzie należy lokować?  
swe oszczędności**

W instytucjach specjalnie powołanych na zasadzie swego statutu do gromadzenia wkładów oszczędnościowych jaką jest

**Komunalna Kasa Oszczędności**  
POWIATU RADOMSKIEGO  
w Radomiu, ulica Sienkiewicza 5, tel. 15-65  
tajemnica lokat ustawowo zastrzeżona

najkorzystniejsze oprocentowanie. Fundusze ulokowane w K.K.O. posiadają charakter funduszy ulokowanych zbezpieczeństwem publicznym (prawnym).

## MIGAWKI

# Dwa światy - biurokracizm i życie

W ostatnich czasach wiele się pisze i mówi o przerostach biurokracizmu. Premier dr. Leon Kozłowski za niedwuznaczne stanowisko, żądając wszystkich urzędów szybkiego i sprawnego funkcjonowania oraz ułatwienia życia — stronom, to znaczy — obywatelom.

Nie zawsze jednak głos i życzenia kierownika nawy państwowej dociera do uszu — prowincjonalnych czynników.

Mały przykładzik z gleby — radomskiej.

Wiemy wszyscy, że rząd, chcąc zwiększyć dochód z monopoli państwowych, wydał obowiązujące rozporządzenie wydawania koncesji na sprzedaż alkoholu i wyszynku nie tylko osobom uprzywilejowanym jak inwalidom, ale i poszczególnym obywatelom.

Myśl tego rozporządzenia, właściwie restauracji „Cristal” w Radomiu p. Władysław Grzegorz podał przed miesiącem do miejscowego urzędu akcyzy prośbę o udzielenie mu koncesji na sprzedaż alkoholu — ponieważ dotychczasowa koncesjonariusz utworzył własny interes.

Zdawałoby się, że w myśl interesu władz centralnych sprawa taka i udzielenie koncesji fachowcowi — restauratorowi — który utworzył placówkę, potrzebna ze względów na godziwą konkurencję między restauratorami w Radomiu, będzie załatwiona bez szkody interesów obywatela. Bo przecież urząd akcyzowy powinien dbać o to, by dostarczyć państwu szybko nowego klienta — nowego że tak powiemy — pośrednika, który przyczyni się do zwiększenia dochodów monopolu państwowego a w konsekwencji — skarbu.

Tymczasem mija tydzień za tygodniem a w urzędzie akcyzowym — podanie o koncesję, leży i czeka — prawdopodobnie w myśl biurokratycznej przesady, aż nabierze odpowiedniej ważności, przez należyte odleżenie się.

A tymczasem obywatel — ponosi straty materialne i skarb z nim razem — również. Obywatel ponosi przeto straty innej natury — bo klientela odbija się od jego interesu — i idzie w świat — konkurencji.

Doprawdy nie możemy zrozumieć, komu na tem zależy, by sprawa udzielenia koncesji — fachowcowi — czwartego wieku, który daje przytem pracę i kunastu ludzimi i chce przysporzyć dochodu skarbowi — odwlekać, zamiast załatwić ją — tak albo inaczej, ale szybko i sprawnie. Odmówić lub dać — ale bez niepotrzebnego — trzymać obywatela w — szachu i tymczasem rządania mu lotnej kontroli, czy handluje nielegalnie — wódka.

Ze swej strony sądzimy, że miesiąc czasu to dość długi termin — chyba dostateczny, aby zdecydować o tem, czy i jak lub inny obywatel Polski może być agentem urzędu monopolowego czy nie być nie może.

Trzeba usprawnić biurokracizm — trzeba, by urzędnik zrozumiał, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiera — oto był sens moralny skąd p. premiera — gdy potępiał rozgałęzienie się biurokracji.

Dobrzeby było, by te życzenia premiera wzięły sobie szczerzej do serca władze prowincjonalne — zwłaszcza przy załatwianiu życiowych spraw, które decydują o bankructwie takich czy innych warsztatów pracy i — obywateli.

**Strojenie** i reperacja fortepianów i pianin  
J. Golmer Radom, Szewalska 18. Tel. 22-40. 1075

## Ogłaszajcie się w „Ziemli Radomskiej”

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60 650. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.  
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor: BRONISŁAW SKĄPSKI. Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział. Złożono i tłoczono w Zakładach Drukarstkich Sejmiku Radomskiego i S-ki — Radom, ul. Żeromskiego 46. Tel. 34-40.